

Niech żyje Odrodzone Wojsko Polskie — straż pokoju, niepodległości i zdobycy demokracji ludowej!

Cena 5 zł.

SZTANDAR LUDU

Organ Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

NR 117 (1189)

LUBLIN, SOBOTA, 30 KWIETNIA 1949 R.

ROK V

Uroczysta Akademia 1-Majowa kolejarzy w Domu Żołnierza

Liczne rzesze lubelskich kolejarzy wypełniły wczoraj salę Teatru Muzycznego po brzegi. Akademię zagalili tow. Wybranowski, powołując do prezydium sekretarzy Wojewódzkiego i Miejskiego Komitetów PZPR, przedstawicieli władz związkowych, dyrekcyjnych, oraz przedowników pracy.

Głównym punktem programu uroczystości było przemówienie I Sekr. KW PZPR tow. Łapota poświęcone omówieniu tegorocznego Święta 1 Maja jako

DALSZE meldunki o wykonaniu Czynu 1-Majowego

120% Jedlanki

Zespół folwarczny gospodarstwa rybnego P. G. R. w Jedlance zameldował przedterminowe wykonanie Czynu Pierwszomajowego. Obejmował on zakończenie w kwietniu siewów wiosennych i przygotowanie roli pod ziemniaki oraz naprawę grobli i doprowadzenie do stanu używalności trzech stawów pn. Kobylec Dolny oraz Marszczyński Dąb i Mały. Roboty zostały wykonane w 120% zakreślonego planu. Czyn Pierwszomajowy zespołu z Jedlanki przyczynił się do zwiększenia wależności rybnej w naszym województwie.

Zakłady Rolnicze UMCS

Zespół pracowników Zakładów Rolniczo-Doświadczalnych UMCS w Zemborzycach zameldował o wykonaniu na 9 dni przed terminem swego Czynu Pierwszomajowego. Akcję siewną zakończono 31 kwietnia br. wyróżnili się w robotach ob. Michał Mielnik wykonując 115% normy, kultywator ob. Jan Budnik przez wykonywanie 114% normy i oracz Kosiorek Józef — 110% normy.

Niezależnie od tego wyposażono świetlicę majątkową w gry, odbiornik radiowy oraz zbudowano scenę. Po nad plan dostarczono drobnym hodowcom 250 tys. sadzonek mięty pieprzowej.

101% — Milejów

Zakłady Przetwórcze G. S. O. w Milejowie jako czynu 1-Majowy wykonały plan produkcyjny za pierwsze półrocze 1949 r. w 101,5% — wykonując go o 22 dni przed terminem.

dnia mobilizacji i przeglądu sił obozu pokoju. Wykazawszy w szczególności analizę moralną i materialną przewagę sił narodów miłujących pokój ze Związkiem Radzieckim na czele, mówca sformułował wskazania dalszego działania dla polskiego świata pracy dla obrony pokoju, polegające na przedterminowym wykonywaniu planów gospodarczych, umacnianiu władzy ludowej i przeciwstawianiu się wrogim próbom osłabienia spoistości narodu i jego siły gospodarczej.

Następnie zabrał głos dyr. Okręgu KP tow. Kaźmierski, który odczytał listę przedowników pracy i wyróżnionych robotników i urzędników kolejowych, którym zostały przyznane nagrody. Premie 1 majowe w postaci praktycznych upominków otrzymało ogółem 50 pracowników PKP, a 70 dalszych nagrody pieniężne w wys. 5—10 tys. zł. Ze względu na ilość nagrodzonych wręczenia premii dokonano

nie tylko w stosunku do czołowych kilku przedowników pracy. Piękny zegarek otrzymał tow. K. Orłowski, tow. S. Włodyk i Wł. Szymański po kuponie welny, Janina Durakiewicz — skórzaną torbę damską, Wójcik Józef srebrną papierošnicę, a pozostali, którzy swoje premie odbiorą później w siedzibie Związku, przyznano podobne upominki.

Tow. Kaźmierski zapowiedział także obdarowanie 8 sierot po kolejarzach, wartościowymi upominkami z okazji Święta Pracy.

W części artystycznej, która nastąpiła po wręczeniu nagród zespół świąteczny Z. Z. Kolejarzy wykonał obrazek sceniczny Adama Próchnika pt. „Warszawa święci 1 Maja” odtwarzający dawne dzieje przygotowywania 1-Majowej manifestacji i Majowej przez rewolucjonistów „I Proletariat”.

Na zakończenie akademii chór związkowy kolejarzy pod dyktando ob. Waśkowskiego wykonał szereg robotniczych pieśni Zjednoczonej Partii oraz Pieśń Pokoju Nowikowa.

Program Obchodu 1 Maja w Lublinie

O godz. 9,30 wszyscy pracownicy i manifestanci zbierają się w swoich zakładach pracy, skąd o 10,00 wyruszają na dzielnicowe place zbiórki po uformowaniu się kolumn na dzielnicach, wszystkie dzielnicowe manifestacje wyruszają punktualnie o godz. 10,30 na centralny plac zbiórki, którym jest trójkąt przy Nowej Drożce.

— Dzielnicą im. Mariana Buczkę zbiera się na Placu Bychawskim.
— Dzielnicą Śródmieście na zbiegu ulic Okopowej i Lipowej.
— Dzielnicą Kalinowszczyzna, Lubartowska, Nowa na pl. hali targowej.
— Dzielnicą Kolejową na placu dworcowym.
— Młodzież na placu od ulicy Daszyńskiego do wylotu Narutowicza przy Nowej Drożce.
— Sportowcy przy Domu Żołnierza.
— Chłopi powiatu lubelskiego wzdłuż ulicy Wieniawskiej.

Dzielnicą Kalinowszczyzna maszeruje: Lubartowska, Nowa, ulica Mariana Buczkę i przy moście skręca na Nową Drożkę.

Inne dzielnice według Białej ulicy. Punktualnie o godz. 11,30 wejście na centralny plac zbiórki zostanie zamknięte i rozpocznie się manifestacyjny Wiece 1 Majowy.

O godz. 12,00 rozpoczyna się manifestacyjny pochód, następującą trasą: Al. Gen. Świerczewskiego, Szopena, Skłodowskiej do Uniwersyteckiej, z Uniwersyteckiej skręca się przez Al. Racławickie, Krakowskim Przedmieściem, a następnie kolumny dzielnicowe manifestantów ustawiają się wzdłuż trasy pochodu według wskazań Białej ulicy Nr 1, aby powitać defiladę Wojska Polskiego.

W dniu 1 Maja o godz. 17,30 odbędzie się Wielka Zabawa Ludowa na

placu sportowym przy Nowej Drożce. Prasygrywać będą dwie orkiestry. Wstęp bezpłatny.

Dnia 30. IV, br. o godz. 18,30 w sali Teatru Miejskiego odbędzie się centralna akademia 1-Majowa.

Komisja Organizacyjna
Komitetu Obchodu 1 Maja
w Lublinie.

TRZY KIERUNKI OFENSYWY chińskiej armii ludowej

NOWY JORK (PAP). — Jak wynika z napływających tu wiadomości, chińska armia ludowa dokonała nowych postępów na dwóch głównych kierunkach swej ofensywy na południe od rzeki Jang-Tse-Kiang. W kierunku na wschód, w bezpośrednim sąsiedztwie Szanghaju, armia ludowa zajęła Su-Czou — kilkudziesięciokilometrowe miasto przemysłowe w odległości około 50 mil na zachód od Szanghaju. Su-Czou jest ważnym węzłem kolejowym na linii Nankin — Szanghaj. W kierunku na południowy wschód tzn. na Hang-Czou wojska ludowe posuwają się naprzód i zagrażają Kasingowi, leżącemu o 50 mil na południowy zachód od Szanghaju. Za jęciem Kasingu przecięłoby linię kolejową Szanghaj — Hang-Czou i oznaczałoby odcięcie kontaktu drogowego między garnizonem szanghajskim a wojskami nacjonalistycznymi w południowo-wschodnich Chinach. Su-Czou stanie się niewątpliwie centralną bazą wyjściową dla tych dwóch głównych kierunków ofensywy ludowej.

Trzecia kolumna ludowa, wychodzą

1-Majowy rozkaz Marszałka Żymierskiego

WARSZAWA (PAP). — W dniu 29. 4. 49 r. Marszałek Żymierski wydał rozkaz treści następującej:

Generałowie, oficerowie, podoficerowie i szeregowcy!

Święto 1 Maja obchodzi Wojsko Polskie wraz z najszerszymi masami narodu, walczącymi o pokój, umocnienie niepodległości i dalszy rozwój naszej ojczyzny.

W walce z agresywnymi planami imperializmu rosną i potężnieją na całym świecie siły demokracji i pokoju ze Związkiem Radzieckim na czele.

Z każdym dniem wzrasta siła mocarstwa socjalistycznego — niewzruszona twierdza pokoju i wolności. Wszyscy ludzie dobrej woli widzą w Związku Radzieckim ostoję postępu, pokojowej pracy i niepodległości narodów, widzą w nim główną siłę, paraliżującą plany anglosaskich plutokratów i podżegaczy wojennych oraz granitową podstawę szczęśliwego jutra ludzkości.

Rosną i krepną wsparte o pomoc Związku Radzieckiego, kraje demokracji ludowej, wnosząc swój wkład w umocnienie przewagi i światowych sił pokoju nad siłami imperializmu.

Potężnieją z każdym dniem masy ruchy pokoju, klasa robotnicza Francji i Włoch występuje w strajkach i demonstracjach przeciwko agresywnemu paktowi atlantyckiemu, broniąc pokoju i suwerenności swoich narodów. 600 milionów ludzi oświadczyło ustami swoich delegatów na Światowym Kongresie Pokoju, że nie dopuszczą do nowej wojny, że nie będą bić się przeciwko Związkowi Radzieckiemu i krajom demokracji ludowej, że wytrąca broń z rąk podżegaczy wojennych.

400-milionowy naród chiński przepręga imperialistów i ich agentów, wzmacniając potężne siły światowego obozu pokoju. W świątecznych bojach maszeruje armia ludowa Chin, zdobywając stolicę Chin — Nankin i otaczając rozbite wojska Kuomintangu w rejonie Szanghaju. Ludy kolonii zrywają imperialistyczne łańcuchy.

Walczą bohaterka grecka armia demokratyczna.

Siły pokoju i wolności mają zdecydowaną przewagę nad siłami wojny i niewoli i są w stanie pokrzyżować plany podżegaczy wojennych.

Żołnierze!

W światowym obozie pokoju poważa na rolę odgrywa Polska Ludowa.

Klasa robotnicza w bratnim sojuszu z pracującym chłopstwem i inteligencją wiedzie nasz kraj po jedynie słusznej drodze demokracji ludowej, za-

pewniając nieustannie wzmacnianie siły i bezpieczeństwa naszego państwa, skuteczną obronę pokoju i niepodległości ojczyzny, zbudowania szczęśliwej, socjalistycznej przyszłości narodu polskiego. W dążeniu do utrwalenia pokoju, do umocnienia i dalszego rozwoju naszego państwa, masy Ludowej Polski, walczą o przedterminową realizację planu trzyletniego, o większą oszczędność i lepszą jakość produkcji, o podnoszenie arcydziej i pogłowia, o dalsze osłabienie w dziedzinie upowszechnienia kultury, o dalsze zacieśnienie braterstwa robotników i chłopów. Te swoje osiągnięcia i dążenia lud pracujący wraz z całym młodym pokoleniem Polski demonstrować będzie w dniu 1 Maja.

Wraz z najszerszymi masami narodu manifestować będzie w dzień Święta Pracy również Wojsko Polskie. Defiladą wojska w dniu 1 Maja wyrazić będzie organiczną łączność Wojska Polskiego i ludu pracującego, z którego wojsko nasze wyrosło i któremu służy.

Wojsko Polskie demonstrować będzie w defiladzie poziom swego wykształcenia, swą siłę, która stoi na straży pokoju i niepodległości naszego kraju oraz zdobycy demokracji ludowej.

Wojsko manifestować będzie swą bezgraniczną wierność i oddanie Polsce ludowej i władzy ludowej.

Wojsko Polskie z manifestuje niezłomne braterstwo broni z bohaterką Armią Radziecką, braterstwo wyrosłe ze wspólnych zwycięskich walk i ze wspólnych idei wolności. Wojsko wyrazi również swoją solidarność z wszystkimi siłami demokratycznymi świata, walczącymi z imperializmem.

Z okazji Święta 1 Maja

rozkazuję:

1 Nieustannie podnosić poziom świadomości politycznej, wykształcenia bojowego i dyscypliny oficerów i szeregowych w służbie pokoju i niepodległości naszej Ojczyzny.

2 Poglębiać łączność wojska z najszerszymi masami ludowymi naszego narodu.

3 Poglębiać świadomość braterstwa broni łączącego Wojsko Polskie z niezwykłą Armią Radziecką, rozwijać poczucie solidarności z międzynarodowymi siłami postępu i pokoju walczącymi przeciw imperialistycznym podżegaczom wojennym.

Niech żyje 1 Maja — święto klasy robotniczej i całej Polski Ludowej.

Niech żyje Odrodzone Wojsko Polskie — straż pokoju, niepodległości i zdobycy demokracji ludowej!

Niech żyje potężny światowy front pokoju i postępu ze Związkiem Radzieckim na czele!

Niech żyje najwyższy zwierzchnik sił zbrojnych Prezydent Bolesław Bierut!

Minister Obrony Narodowej
(—) Michał Żymierski
Marszałek Polski

I wiceminister
Obrony Narodowej
(—) Edward Ochab
gen brygady

Stronnictwo Pracy przed 1 Maja

Główny Komitet Wykonawczy Stronnictwa Pracy ogłosił apel, w którym stwierdza, że uważa dzień 1 Maja za święto całej Polski pracującej, wszystkich ludzi pracy, a więc i tych, którzy pracują na indywidualnym warszacie pracy. SP wzywa wszystkich członków i zwolenników do jak najbardziej uroczystego uczczenia tego symbolicznego Dnia Pracujących.

We wszystkich Komitetach Wojewódzkich Str. Pracy w całej Polsce — stwierdza apel — organizowane są w dniu 1 Maja akademie i obchody. W Warszawie uroczystą akademią 1-Majową organizuje Komitet Warszawski Str. Pracy, na której obecni będą przedstawiciele władz naczelnych Str. z przewodniczącym Głównego Komitetu Wykonawczego SP min. dr. T. Mieczkowskim oraz sekretarzem generalnym Stronnictwa Pracy min. dr. Feliksem Widy-Wirskim.

Jerzy Albrecht

Odpowiedź wicherzycielom

20 marca Rząd Rzeczypospolitej podał do wiadomości całego społeczeństwa swoje stanowisko w sprawie uregulowania stosunków między państwem a kościołem.

O czym mówi oświadczenie Rządu?

Oświadczenie mówi jasno i prosto, że Rząd, uznając całkowicie i ochraniając swobodę wierzeń i praktyk religijnych, nie dopuści do dalszego nadużywania wiary i ambony dla antypaństwowej akcji kleru, że pragnie ułożenia stosunków z kościołem „w duchu lojalności i rzetelnej troski o dobro publiczne”.

Jak powszechnie wiadomo, stanowisko Rządu znalazło mocne poparcie wśród szerokich rzesz robotników, chłopów, inteligencji, wśród milionów ludzi wierzących w miłość i na wsi. Na tysiącach zgromadzeniach masy ludowe domagały się od władz kościelnych zaniechania szkodliwej walki z Rządem i ułożenia stosunków z państwem na podstawie oświadczenia rządowego. Wiadomo również, że stano-

wisko Rządu spotkało się z uznaniem, z mniej lub więcej śmiałym poparciem setek księży patriotów, związanych z ludem i odechętnych wciąganiu kościoła do walki z państwem polskim, jak: ksiądz Faustman, ks. dziekan Pionka, ks. Heniczka, ks. Pasternak, ks. Kaleta, ks. infułat prof. Zaleski i wielu, wielu innych.

A jak ustosunkowała się hierarchia kościelna do oświadczenia rządowego?

24 kwietnia ogłoszony został z ambon list pasterski.

O czym mówi ten list, podpisany przez 24 biskupów?

Z listu pasterskiego wynika jasno i niedwuznacznie, że episkopat wbrew woli szerokich mas ludowych, nie chce porozumienia z państwem, że wchodzi jawnie na drogę walki z demokracją polską, na drogę podburzania przeciw państwu ludowemu, stosując niewybredne środki demagogii i fałszowania naszej rzeczywistości w oczach ludzi wierzących.

w całym kraju na próżno oczekiwała ze strony episkopatu słów potępienia dla tych zbrodniarzy, dla coraz liczniejszych faktów wiązania się księży z przestępczą, zbrodniczą działalnością podziemia. Dziś wszyscy uczciwi ludzie z najwyższym oburzeniem przyjmują te niesłychane wyrazy solidarności listu pasterskiego z jawnymi zbrodniarzami, łamiącymi nie tylko prawo, ale i elementarne zasady etyki.

Nawrót do średniowiecza

List pasterski usiłuje zawrócić Polskę do mroków średniowiecza. Biskupi usiłują skłonić młodzież polską do porzucenia wszelkiej pracy społecznej, do wyrzeczenia się zdobyczy nowoczesnej nauki i kultury, zalecając jej jedynie lekturę religijną. Biskupi chcieliby stłumić w sercach i umysłach naszej młodzieży umiłowanie dzieł naszych wieszczów, które nieraz znalazły się na indeksie kościelnym, chcieliby stłumić jej szlachetny pęd do wiedzy.

Młodzież polska dumna jest z tego, że należy do narodu, który wydał Kopernika i Śniadeckiego, Mickiewicza i Słowackiego, Chopina i Curie-Skłodowską i nie da posłuchu nawoływaniom do średniowiecznego obskurantyzmu.

Spadkobiercy Targowicy

List pasterski długo i zawile próbuje wykazać, że „Kościół wpływo swoich nigdy nie używał na szkodę Polski”.

Dziwnie zaiste brzmią te słowa w liście podpisanym przez biskupów, wśród których widnieją nazwiska splamione kolaboracją, wysługiwaniem się hitlerowskiemu okupantom — biskupów Kaczmarczyka, Adamskiego, Lorka...

Powszechnie wiadomym jest, że w okresie okupacji hitlerowskiej w walce z okupantem, w obozach, w katowniach Gestapo ginęli obok tysięcy bojowników o wolność również księża patrioci, wierni sprawie swego narodu. Imiona ich otacza wciąż cała patriotyczna i demokratyczna opinia.

Ale któż nie pamięta niegodnego postępowania biskupa Kaczmarczyka wysługującego się Niemcom, któż nie pamięta słów jego listu pasterskiego z maja 1940 r., w którym pisał:

„Władze niemieckie zgodnie z obietnicą zostawiły nam swobodę w życiu kościelnym i religijnym. Chcę tedy i wzywam was, abyście z całą sumiennością zachowywali wszystkie przepisy i prawa władz tak administracyjnych, jak wojskowych.

W społeczeństwie musi być ład i porządek (!). Nie wolno nam nakłaniać ucha na podszepty podejranych ludzi, gdyby usiłowali wciągnąć społeczeństwo nasze, zwłaszcza

młodzież, do nieobliczalnej, konspiracyjnej akcji”.

A któż nie pamięta antynarodowej działalności biskupa Adamskiego, którego kuria już nazajutrz po upadku Polski 13 września 1939 r. pospieszyła z listem w języku niemieckim (!):

„Liebe Christen — Mili Chrześcijanie! Współpracujcie uczciwie z władzami niemieckimi, dopilnujcie jak dobrzy chrześcijanie i obywatele wszystkich ustaw i rozporządzeń ale mieckich władz wojskowych i cywilnych. Zajmijcie się spokojnie waszą pracą domową. Ufajcie bezwzględnie organom mianowanym w waszych gminach przez władze niemieckie... Wtedy w naszym kraju rodzinnym przyświeci słońce szczęśliwej przyszłości”.

A któż nie pamięta gorliwych wezwań biskupa Lorka, który nawołując do wyjazdu do Rzeszy dostarczał Niemcom siły roboczej.

Ci co wczoraj pod jarzmem hitlerowskiego barbarzyńcy wzywali na ród do posłuszeństwa wobec wroga, dziś, w wolnej Polsce usiłują jątrzyć przeciwko władzy ludowej.

Jak nazwać te fakty? Czy jest to „używanie wpływów kościoła” na pożytek czy na szkodę Polski?

To jawne sprzeniewierzenie się interesom narodu w okresie dlań najtrudniejszym było niesławnym przedłużeniem targowickich tradycji biskupów Kossakowskich i Massalskich, w okresie kościuszkowskiej insurekcji przykładnie przez lud warszawski ukaranych za zdradę narodu.

Czyją politykę realizowali ówczesni targowiczanie?

Realizowali politykę Watykanu — papieża Piusa VI, który w liście do kapituły warszawskiej z 15 grudnia 1795 r. pisał:

„Katolicka Polska zrządzeniem boskim pod władzę carycy Katarzyny

II oddana tam znalazła swoje przeznaczenie”.

Niespełna 40 lat później papież Grzegorz XVI potępia krwawo zduszone Powstanie Listopadowe i jego organizatorów jako „twórców kłamstwa i chytrów, którzy w tych czasach nieszczęśliwych pod płaszczykiem religii podnieśli głowę przeciwko prawowitej monarchii”.

Watykan na przestrzeni całego XIX i XX w. prowadził niezmienne tę antypolską politykę, wymierzona przeciw wyzwoleńczym ruchom naszego narodu.

Czyją politykę realizują dzisiejsi biskupi — autorzy listu pasterskiego?

Tę samą antypolską politykę Watykanu, którego głowa — Pius XII nie znalazł słowa potępienia dla oprawców hitlerowskich, kiedy mordowali miliony Polaków, a który dziś popiera otwarcie rewizjonistyczne, antypolskie dążenia Niemców i który wprzega Watykan w służbę imperialistycznych planów amerykańskiego kapitału.

Wyrazem tej samej polityki jest list pasterski episkopatu.

To nie jest dokument polski.

Jeszcze na szereg tygodni przed jego ogłoszeniem, kiedy niektórzy przedstawiciele hierarchii kościelnej przebiegali się w owcze skóry i przebąkali o porozumieniu między kościołem a państwem, słyszeliśmy już zapowiedzi tego listu przez „Głos Ameryki” i w „Osservatore Romano”.

Mocodawcy episkopatu polskiego znajdują się nie tu w Polsce wśród milionów prostych ludzi, budujących lepsze jutro w swej Ojczyźnie, lecz tam, wśród imperialistycznych i watykańskich polityków.

Sparalizujemy wicherzenia reakcji

Dlaczego episkopat polski, wbrew woli narodu, wbrew interesom polskim, wbrew jasnemu stanowisku rządu, zapewniającemu pełną swobodę wiary i praktyki religijnej, wybiera miast porozumienia — drogę walki?

Dlaczego stwarza fałszywy obraz rzekomych ograniczeń i prześladowań kościoła w Polsce?

Dlaczego solidaryzuje się, dlaczego usprawiedliwia księży, którzy powiązali się z terrorystami podziemia i obcą dywersją?

Dlaczego usiłuje stłumić entuzjazm młodzieży, budującej jasną przyszłość naszej Ojczyzny?

Dlaczego usprawiedliwia tych spośród kleru, którzy w dalszej i niedawnej przeszłości jawnie sprzeniewierali się interesom narodu i służyli wrogim Polsce siłom?

Dlaczego ściga i prześladowa tych księży, którzy chcą współpracy z władzą ludową i w praktyce ją realizują?

Czyni to nie dla obrony religii, nie dla obrony wiary, nie dla obrony kościoła, którym nikt i nic w Polsce Ludowej nie zagraża, a dla polityki — reakcyjnej polityki, bezojczyźnianej polityki, watykańskiej polityki, która zmierza do osłabienia naszego Ludowego Państwa i poderwania dzieła budowy nowej Polski.

Ta polityka, jak wszystkie poprzednie próby wstecznicstwa zatrzymanie rozwoju i postępu naszej Ojczyzny, jest beznadziejna, musi ona doprowadzić jej sprawców tylko do dalszego odosobnienia i może się skończyć tylko bankructwem.

Tej polityki, wymierzonej w interesy naszego Ludowego Państwa, tolerować nie będziemy.

Władza ludowa i demokracja polska ma dosyć siły, aby sparalizować wszelkie wicherzenia reakcji.

W swym dążeniu do obrony najistotniejszych zdobyczy Odrodzonej Polski władza ludowa korzysta i korzystać będzie z pomocy i poparcia olbrzymiej większości wierzących.

Nie wątpimy, że wśród duchowieństwa nie zabraknie szczerych i uczciwych patriotów i obywateli, którzy znajdą wspólną drogę z Polską Ludową.

(„Trybuna Ludu”)

Nr 116 z 29. IV. 1949 r.

Insynuacje a rzeczywistość

List pasterski usiłuje wmówić naszemu społeczeństwu, że Kościół w Polsce jest prześladowany, że swoboda wiary jest zagrożona, że nauczanie religii jest zakazane itp. Usiłuje to wmówić wierzącym, aby wywołać w nich rozterkę, ażeby wnieść zamęt i niepokój, ażeby wezwać do „obrony wiary” przed zmyślonym niebezpieczeństwem, ażeby wzniecić fanatyzm religijny, wprowadzić rozdział w szeregi społeczeństwa i zahamować naszą pokojową, wielką pracę.

Zestawmy ten list z naszą rzeczywistością.

Co mówią fakty — fakty, stwierdzone przez każdego obywatela w codziennym życiu kraju?

Fakty mówią, że nigdzie rząd nie przeszkadza w sprawowaniu obrządków religijnych i w nauczaniu religii. Fakty mówią przeciwnie, że praktyki religijne korzystają z opieki i ochrony władz państwowych.

Fakty mówią, że kościół ma w Polsce możliwość wydawania i wydaje 62 czasopisma i gazety w wieloletnich tysiącach nakładach, to jest wielokrotnie więcej, niż np. we Francji i Anglii.

Fakty mówią, że dobra kościelne zostały wyłączone spod działania reformy rolnej.

Fakty mówią, że ilość posiadłości zakonnych nie zmniejszyła się, lecz poważnie wzrosła w porównaniu z okresem przedwojennym.

Fakty mówią, że państwo wydało setki milionów złotych na odbudowę kościołów.

Fakty mówią, że liczba stowarzyszeń religijnych, swobodnie działających w Polsce, jest większa, niż w jakimkolwiek innym kraju Europy.

Fakty mówią, że ani we Francji, ani w Anglii, ani w Belgii, ani w Stanach Zjednoczonych, a więc w wielu krajach, w których kościół oddzielony jest od państwa nie korzysta on z tak szerokiego uprawnień i przywilejów, jak w Polsce Ludowej.

Ale fakty mówią również o tym, że tych rozległych uprawnień i przywilejów przeważająca część hierarchii kościelnej w Polsce nie chciała dotąd wykorzystać dla włączenia się do pracy całego narodu nad odbudową zniszczonego kraju z ruin wojennych, nad umocnieniem pomysłowości i niepodległości naszego państwa. Przeciwnie. Antydemokratyczna ślepo posłuszna rozkazom polityków watykańskich część kleru wykorzystywała te rozległe prawa i swobody dla hamowania wysiłków odbudowy, występując przeciwko tym, którzy ofiarą i wydatkami pracą przodują w walce o dobro bytu i siłę Polski; wykorzystywała je, aby jątrzyć i budzić niepokój i w ten sposób działać na rękę podziemi i tym, co szkalują dobre imię Polski poza granicami kraju.

Władza ludowa nie może

i nie będzie tolerować dalszego nadużycia tych swobód i przywilejów przeciwko interesom państwa polskiego.

Znamienna obrona

List pasterski występuje z jawną obroną tych księży, którzy współdziałali w zbrodniach band podziemnych i prawomocnie skazani zostali na jawnych rozprawach przez sądy Rzeczypospolitej na najcięższe kary.

„Boleśnie odczuwamy... głosi list pasterski — że tylu kapłanów jest oderwanych (!) od ołtarza. Niepokoją nas szeregi obwinionych i skazanych, którym nawet pomóc nie jesteśmy w stanie, nie mając możności poznania istoty tych oskarżeń ani wysłuchania (?) oskarżonych”.

O jakich kapłanach tu mowa?

Czy może o księdzu Fertaku, który błogosławił ryngrafy bandy NSZ i „mordowanie zwolenników obecnej ustroju” nazywał „świętym obowiązkiem”, który na jawnej rozprawie w Warszawie oświadczył, przysięgając, że obraz jego działalności „namalowany jest krwią ojców rodzin”?

Czy może o ks. Łosiosie lub ks. Orłowski, którzy nie tylko błogosławili krwawą bandę „Murata”, ale organizowali, pomagali, inspirowali dziesiątki bestialskich mordów, ażeby potem „pocieszać” rodziny tych, których mordować kazali?

Przez długi czas opinia publiczna

1-szo Majowa zbiórka na Centralny Dom Młodzieży

W ramach obchodu tegorocznej Święta 1-szo Majowego na terenie całego kraju przeprowadzono będzie zbiórka uliczna na rzecz budowy Centralnego Domu Młodzieży w Warszawie.

Młodzież polska nigdy dotąd nie miała swego ośrodka — dziś sama go buduje. Centralny Dom młodzieży jest wielkim zadaniem, jakie wzięła na siebie młodzież w dziele odbudowy Warszawy.

W nowej, pięknej i wspaniałej niż ongiś Warszawie nie zabraknie i wielkiego ośrodka młodzieżowego, który będzie własnością młodzieży całego kraju. Ośrodka, który gościć będzie przybywających do Warszawy młodych robotników i chłopów, ucz-

niów i studentów. Centralny Dom Młodzieży będzie kompleksem otoczonych zielenią gmachów, w których znajdą się świetlice, wielka biblioteka, czytelnia, teatr, sale odczytowe, ośrodek szkoleniowy oraz siedziba władz naczelnych ZMP i ZAMP. Przewiduje się również na terenie 50-hektarowej dzielnicy młodzieżowej urządzenie pływalni, sal sportowych, gimnastycznych i ośrodka turystycznego dla wycieczek. Dzielnice zamknie park i rozległe tereny sportowe z przystankami kajakową na Wiśle.

W najpiękniejszej części Warszawy stanie Centralny Dom Młodzieży, już od czerwca na terenach pomiędzy Parkiem Ujazdów

skim a Placem Zbawiciela pracowały traktory i buldożery. Znika ją ruiny — przygotowuje się teren pod budowę CDM.

1-szo Majowa zbiórka na CDM wyrażać będzie troskę klasy robotniczej i całego ludu pracującego o wychowanie młodego pokolenia — budowniczych Polski socjalistycznej.

1-szo Majowa zbiórka — to konkretna pomoc klasy robotniczej w budowie wielkiego socjalistycznego ośrodka młodzieży.

W zbiórce weźmie udział około 150 tysięcy kwestarzy — przedstawicieli partii, członków związków zawodowych oraz młodzieży.

Książka - oręż frontu ideologicznego

Okres dzisiejszy jest niewątpliwie okresem przełomowym, jeśli idzie o ruch wydawniczy, o produkcję książki polskiej. Przełom ten związany jest głęboko z sytuacją polityczną i społeczną kraju, wyrasta z przemian, jakie dokonały się w tej sytuacji.

ROZWÓJ RUCHU WYDAWNICZEGO

Bezpośrednio po wyzwoleniu kraju przeżyliśmy okres niezwykle bujnego rozwoju ruchu wydawniczego. Pojawiało się książek — zwłaszcza literatury pięknej i prac historycznych — bardzo wiele, bez porównania więcej, aniżeli kiedykolwiek w okresie drugiej niepodległości. Wznowiliśmy masowo książki, które wyszły już przed wojną. Pojawiało się mnóstwo dzieł nowych. Pięć z górą lat okupackiego niszczenia książki polskiej dało w rezultacie olbrzymi głód książki. Pięć z górą lat przy musowym wstrzymaniu wszelkiego ruchu wydawniczego stworzyło poważne rezerwy nowych dzieł, spoczywających w biurkach autorów. Książka nowa lub wznowiona napotkała na spragnionego czytelnika czy telnika i nabywcę.

Bardzo wiele zrobiono na odcinku książki polskiej w ciągu ubiegłych pięciu lat. Jeśli nie wyrównano już dawniczy stworzył podstawę pod rozwój nowych, postępowych prądów w literaturze, pod intensywną pracę naukową, zwłaszcza w dziedzinie nauk humanistycznych.

TRZEBA NAM KSIĄŻKI POSTĘPOWEJ

Przeżywamy od Plenum Sierpnio-wo-Wrześniowego 1948 r. okres uświadomienia sobie sensu naszej walki. Zdajemy sobie dzisiaj sprawę, że demokracja ludowa — to okres wzmożonej walki pomiędzy siłami postępu a siłami wstecznicztwa, pomiędzy klasą robotniczą a pozostałymi jeszcze w Polsce klasami wyzyskującymi. Wiemy, że zadaniem naczelnym naszego okresu historycznego jest położenie fundamentów socjalizmu w Polsce. Wiemy, że w chwili obecnej na czoło naszych zadań wysuwa się walka o pokój, walka przeciwko agenturze imperializmu — zwłaszcza imperializmu amerykańskiego posługującym się ideologią kosmopolityzmu.

Walka ta toczy się i na odcinku książki. Odcinek książki jest bowiem jednym z zasadniczych odcinków frontu ideologicznego, jednym z zasadniczych czynników kształtowania się oblicza ideowego narodu.

Trzeba nam książki dobrej — takiej książki, która wychowywałaby robotników i chłopów na świadomych obywateli Polski Ludowej, na dobrych budowniczych socjalizmu, na ludzi kulturalnych i oświeconych.

Nie o wszystkich książkach wydanych w ostatnich pięciu latach można powiedzieć, że służyły one temu celowi. Nie dziwimy się, jeśli olbrzymia większość wydawnictw prywatnych kierowała się w swej działalności innymi kryteriami. Ale nawet nie wszystkie wydawnictwa uspołecznione zdawały sobie całkowicie sprawę z charakteru, z sensu walki ideowej, jaka toczy się nie tylko w polityce, lecz w literaturze i w nauce. Dopiero ostatnie miesiące przyniosły nam zasadnicze zmiany w tej dziedzinie.

Trzeba nam książki dobrej, książki postępowej.

NASZE OSIĄGNIĘCIA

Wiele zrobiono i wiele robi się w tej dziedzinie.

Wydajemy w Polsce w poważnych nakładach dzieła klasyków literatury polskiej i literatury światowej. Wyszły już zebrane dzieła poetyckie Mickiewicza, wychodzą tom do tomu dzieła zebrane Orzeszkowej, Prusa, Żeromskiego, Sienkiewicza, Struga. Wydajemy masowo Balzaca, Gorkiego, Dickens, Puszkina.

Wydajemy w Polsce w chwili obecnej masowo literaturę marksistowsko-leninowską. W chwili obecnej pojawia się na półkach księgarskich statystyczny nakład Stalina „O podstawach leninizmu” i milionowy nakład „Krótkiego Kursu Historii WKP (b)”. Rozszedł się w ciągu kilku dni tygodni pięćdziesięciotysięczny nakład „Małej Biblioteczki Marksizmu-Leninizmu” obejmujący

16 tomików dzieł klasyków marksizmu-leninizmu.

Wydajemy w Polsce wiele dzieł polskiej nowoczesnej literatury pięknej. „Stare i Nowe” Lucjana Rudnickiego, „Popiół i diament” Andrzeja Jędraka, tomiki Adolfa Rudnickiego — oto przykłady dzieł nowych, stworzonych już w Polsce Ludowej. Warto zwrócić tu uwagę i na wydane staraniem KCZZ „Pamiętniki Robotników” z okresu okupacji — pamiętniki, które ujawniły szereg samorodnych talentów literackich.

Utrzymujemy łączność z międzynarodowym obozem postępu w literaturze. Wydaliśmy dzieła Howarda Fasta, Jorge Amado, Jean Cassou, Aragona. Czytelnik polski zna dzieła antyfaszystowskich, postępowych pisarzy Francji i Stanów Zjednoczonych, Anglii i Ameryki Południowej.

Przełomu dokonaliśmy na odcinku literatury rosyjskiej i literatury na rodów ZSRR. Wskazemy tu chociażby na zbiór poezji rosyjskiej wydany przez „Czytelnika”. „Książka i Wiedza” oraz „Prasa Wojskowa” wydały bardzo wiele literatury radzieckiej.

NOWE ZADANIA

Wszystkie te osiągnięcia są jednak nie wystarczające. Naszej ofensywie politycznej i gospodarczej musi towarzyszyć stale wzmagająca się ofen-

sywa kulturalna, ofensywa ideologiczna.

Musimy wzmocnić naszą działalność wydawniczą na odcinku literatury klasycznej i uczynić ją bardziej planową, bardziej celową.

Musimy przyspieszyć tempo wydawania literatury marksistowsko-leninowskiej, przystąpić do wydania Dzieł Zebranych klasyków marksizmu-leninizmu.

Musimy jeszcze szerzej niż dotąd, wydawać dzieła literatury ra dzieckiej i dzieła pisarzy postępowych innych krajów.

Musimy rozwinąć u nas dziedziny wydawnicze dotąd leżące odlego- giem.

Musimy, nie tylko w czasopi- smach, lecz i w wydawnictwach książkowych, rozwinąć walkę z wpływami ideologii burżuazyjnej, szczególnie w dziedzinie nauk humanistycznych. Rzecz jasna, że za sadnicza polemika w tej dziedzinie musi być przeprowadzona właśnie w książkach — w książkach różnego typu, poczynając od poważnych zasadniczych dzieł naukowych, a kończąc na popularnych broszurkach.

Musimy rozbudować literaturę popularno-naukową i stworzyć typ literatury aktualno-politycznej, wydawanej w sposób operatywny, docierającej do najszer-

szych mas ludowych. Musimy stworzyć typ popularnej, masowej książki dla wsi polskiej.

Musimy wreszcie postawić poważne zagadnienie wydawania książek naukowych, zwłaszcza w dziedzinie nauk technicznych, książek, których dotąd u nas wydaje się stanowczo za mało.

UPOWSZECHNIĆ CZYTELNICTWO

Przygotowanie książki do druku nie oznacza jeszcze całkowitego rozwiązania zadania, stojącego przed nami. Trzeba jeszcze przypilnować, aby książka była dobrze wydana, aby była tania i aby dotarła do czytelnika. Wiele przemawia za tym, że w tej dziedzinie stoimy przed poważnym krokiem naprzód.

Akcja KUK, opierająca się o pracę naszych czołowych wydawnictw, po raz pierwszy rzuciła na rynek książkę w cenie 100 zł za tom. Obecnie „Książka i Wiedza” wespół z RSW „Prasa” podejmuje nową akcję tego typu, na o wiele szerszą skalę — akcję klubów prasy codziennej. Co miesiąc czytelnicy naszej prasy otrzymają w prenumeracie, do wyboru po narazie trzy pozycje książkowe w cenie 80 zł za tom. Książki, ukazujące się w ramach akcji klubowej, obejmować będą szereg najcenniejszych dzieł, wydanych ostatnio.

Inną formą docierania do czytelnika masowego jest akcja TBO, prowadzona przez „Czytelnika” wespół z „Książką i Wiedzą”. Akcja ta w chwili obecnej obejmuje już kilkadziesiąt tysięcy czytelników. Przypuszczamy, że akcja „klubowa” przyciągnie TBO pod względem masowości, doprowadzi postępową książkę polską do setek tysięcy nowych czytelników.

Znajdujemy się w okresie szerokiej ofensywy wydawniczej obozu demokracji polskiej. Tydzień Oświaty, Książki i Prasy będzie przeglądem dotychczasowych osiągnięć tej ofensywy i mobilizacją dla jej dalszego wzmocnienia.

Roman Werfel.

Co myślę o „Tygodniu Oświaty Książki i Prasy”

Jest rzeczą niezwykle znamien- ną, że wśród czołowych hasel tegorocznego obchodu 1-Majowego znajdują się hasła związane z akcją „Tygodnia Oświaty, Książki i Prasy”. W Polsce dzisiejszej święto 1 Maja jest radosnym dniem sumowania całorocznych wyników, osiągniętych przez klasę robotniczą w dziele budownictwa gospodarczego i kulturalnego oraz dniem stawiania dalszych celów i nowych, coraz śmielszych zadań we wszystkich dziedzinach życia narodowego. W Polsce maszerującej do socjalizmu cele zakreślone przez majową akcję „Tygodnia Oświaty, Książki i Prasy” są równie bliskie masom ludowym jak i pracownikom kultury, co- raz bardziej świadomym tego, że jedynie Polska socjalistyczna może zapewnić szerokie podstawy dla rozwoju ich pracy, ich twórczości. Związek Literatów Polskich z całym przekonaniem przyłącza się do tej akcji, widząc w niej i dla siebie, jako organizacji, konkretne zadania na najbliższą przyszłość.

LEON KRUCZKOWSKI
Prezes Związku
Literatów Polskich

* * *

W „Tygodniu Oświaty, Książki i Prasy” uwaga obywatela zwrócona jest specjalnie na słowo drukowane, jego znaczenie i rolę w życiu człowieka. Rodzi się wtedy pytanie, dlaczego słowem drukowanym powinien się każdy interesować, a dobra książka powinna być nieodzownym składnikiem naszego życia codziennego? Odpowiedź na to nie będzie trudna, jeśli tylko uświadomimy sobie, że w książkach zamknięta jest historia myśli twórczej i ożywiających ludzką umysł w ciągu długich wieków jej bytowania. Książka pozwala nam w sposób zwięzły i możliwie przystępny zapoznać się ze stanem wiedzy współczesnej we wszystkich jej dziedzinach, pozwala zrozumieć otaczające nas fakty i zjawiska przyszłości oraz warunki i formy życia społecznego i gospodarczego. Pobudza ona myśl i staje się motorem naszych czynów. Książka, będąc więc informatorem i przewodnikiem człowieka, w sposób decydujący wpływa na kształtowanie się jego poglądów i postawy życiowej.

Ukochanie książki, zrozumienie jej doniosłej roli i rodzące się stąd gorące pragnienie przeczytania i jej posiadania jest najpotężniejszym czynnikiem zwalczania analfabetyzmu we wszystkich jego przejawach i formach.

Prof. dr FR. CZUBALSKI
Rektor
Uniwersytetu Warszawskiego

1948-1949 Przełomowy rok szkolny

Przełomowe znaczenie dzięki przeprowadzeniu reformy w rozwoju naszego szkolnictwa posiada obecny rok szkolny 1948/49.

W obecnym roku szkolnym jest czynnych na terenie kraju 22.195 szkół podstawowych, posiadających klasy od 1 do 7. Do szkół tych uczęszcza 3.256.558 uczniów. Do cyfry szkół podstawowych należy dodać 335 nowopowstałych szkół ogólnokształcących stopnia podstawowego i licealnego, obejmujących 11 klas (tzw. jedenasto latki). Do szkół tych uczęszcza 197.110 uczniów. Szkoły te stanowią również poważną część ogólnokształcących szkół stopnia licealnego (klasy VIII-IX) dawnych szkół średnich. Obecnie mamy 823 szkoły licealne, odpowiadające 777 szkołom średnim z r. 1937/8. Ilość uczniów wzrosła w liczbie z 221.000 do 337.700. Wzrost od roku 1944/5 z 16.641 szkół powszechnych, średnich i zawodowych liczących 2.706.600 uczniów do 26.275 szkół z 3.951.920 uczniami w r. 1948/9 — wskazuje na stały rozwój naszego szkolnictwa, oraz wielką troskę, jaką otacza Polska Ludowa rozwój oświaty

Dane liczbowe osiągnięć kulturalnych Polski Ludowej

	1938	1948/49
Prasa codzienna	1.000.000	3.700 tys.
Przedszkola	1.659	5.239
w nich liczba dzieci	83.338	240.839
Szkoł średnich	777	823
w nich uczniów	221.400	337.700
Szkoł i kursów zawodowych	1.592	3.247
w nich uczniów	216.500	506.500

Przygotowania klasy robotniczej Lublina do obchodu Święta 1-Majowego

Szóstym z kolei odwiedzoną przez nas zakładem pracy jest

ZJEDNOCZENIE ENERGETYCZNE OKRĘGU LUBELSKIEGO (ZEOL).

Wchodzimy na teren posesji przy ul. Czerwonej Armii (dawniej Fabryczna) 26, gdzie mieszczą się magazyny oraz część warsztatów i biur ZEOL-u. Już na pierwszy rzut oka widzimy, że podwórze zakładu przybrało świeży, estetyczny wygląd. Rabatki, trawniki, skrzynki na kwiaty. Nigdzie ani śladu śmieci. Członek egzekutywy tutejszego Komitetu Partyjnego, tow. Burzak mówi z uśmiechem:

— „To jeszcze nic, obejrzyjcie naszą nową świetlicę, którą remontujemy własnymi siłami. To jeden z punktów zobowiązań naszego Czynu Pierwszomajowego”.

Wchodzimy do obszernego, widnego lokalu świetlicy. Kilku malarzy wykonuje już swoją robotę. Umyciem okien i podłóg oraz dekoracją sali i sceny zajmują się członkinie Ligi Kobiet oraz koleżanki i koledzy z Koła ZMP tak, że w przededniu Święta będzie tu urządzona pierwszomajowa akademie połączona z uroczystością otwarcia świetlicy.

W części artystycznej akademii oprócz miejscowych zespołów Ligi Kobiet i ZMP wystąpi zespół artystyczny w. Zaw. Samorządowców. Jak w wielu zakładach pracy tak i tu w czasie akademii będą wręczone premie pieniężne sumiennym i wydajnym pracownikom fizycznym i umysłowym.

Jeśli chodzi o samą manifestację, to przygotowania do niej zakończono. Przygotowano 26 szturmówek, kilka transparentów oraz portret Wodza polskiej klasy robotniczej — tow. Bieruta.

Wieczorem, 30 kwietnia i 1 Maja udekorowane bramy ZEOLU zająsnią mnóstwem żarówek.

Dodać należy, że zobowiązania 1-Majowe są tu „na wykończeniu”. Widzimy więc, że jak wszędzie tak i tu ambicją załogi jest godne uczczenie Święta Pracy zdwojonym wysiłkiem swych mięśni i mózgów.

— „A dodajcie towarzysze — mówią na pożegnanie robotnicy — że jednym z niepisanych wprawdzie punktów zobowiązań naszego Czynu 1-Majowego jest przygotowanie dla waszej gazety transformatora do nowej maszyny rotacyjnej, dzięki której wydacie 1 majowy numer „Sztandaru Ludu” w pięknej dwubarwnej szacie graficznej”.

Na zakończenie naszej wycieczki po lubelskich fabrykach odwiedzamy fabrykę dachówek —

„ETERNIT”.

która jednocześnie z Państwową Fabryką Obuwia im. M. Buczka rzuciła wezwanie załogom fabryk lubelszczyzny do wzięcia udziału w Czynie 1-Majowym.

W „Eternicie” podobnie jak w ZEOL-u rzucają nam się w oczy przede wszystkim prace nad nadaniem terenowi fabrycznemu miłego wyglądu. Na trawnikach posadzono nawet drzewka, które już zdążyły zakwitnąć.

F. Praszczak.

Stacja zbiorowego słuchania Czynem Pierwszomajowym radiowęzła zamojskiego

(zetew) — Cztery wioski w pow. zamojskim Zawada, Wielacza, Niedzielska i Kąty są już radiofonizowane. Posiadają one 3 radiowęzły w Zawadzie, Wielaczy i Niedzielskich, które obsługują również Kąty. Radioaparaty zasilające węzły były dotychczas umieszczone u gospodarzy, którzy nie zawsze wywiązują się z należycie z przyjętych na siebie obowiązków, na czym cierpią oczywiście posiadacze głośników. Wobec tego pracownicy radiowęzła zamojskiego postanowili założyć stację zbiorowego słuchania. Aparat i urządzenia nadawcze będą się mieścić w wynajętym na ten cel mieszkaniu, a specjalny pracownik, pobierający stałe wynagrodzenie będzie tam mieszkać i obsługiwać urządzenia stacji. Zapobiegnie się w ten sposób nieprzewidzianym przer

wom w audycji, jak to bywało dotychczas, że głośniki milkły wczesnym wieczorem lub w czasie najciekawszych transmisji. Założenie punktu zbiorowego słuchania w Zawadzie uważają pracownicy radiowęzła zamojskiego za swój Czyn Pierwszomajowy.

ZIEMIA ZAMOJSKA terenem badań archeologicznych

(mi) — Na terenie powiatu zamojskiego i ziem okolicznych znajduje się kilka ośrodków, szczególnie interesujących dla archeologa i prehistoryka. W Sasiadce koło Szczebrzeszyna znajduje się prehistoryczne grodzisko, w którym znaleziono swe go czasu 4 pieczęcie bizantyjskie.

Gminy Tarło i Rozkopaczew kontraktują ponad plan

(sj) — Gmina Tarło w pow. lubartowskim wykonała plan kontraktacji trzody chlewnej w 100 proc., zaś gmina Rozkopaczew w tym samym powiecie w 111 proc. Do wykonania planu przyczyniła się ściśła współpraca Gm. Spółdzielni S. Ch. z Komitetami Gm. PZPR.

Dwa oddziały ZEOL-u we współzawodnictwie

(lj) — Oddział ZEOL w Zamościu rozpoczął z dniem 1 kwietnia br. współzawodnictwo pracy z Oddziałem ZEOL w Lublinie. Współzawodnictwo obejmuje gotowość kotłów, naprawy kotłów i maszyn, oszczędność węgla i dyscyplinę pracy.

Dotychczas oddział zamojski jednym tylko przewyższa ZEOL lubelski — w zaoszczędzaniu węgla.

— Mam nadzieję — mówi dyrektor ZEOL w Zamościu inż. Józef Serwin, — że nie damy się elektrowni lubelskiej. Wierzę w swoich pracowników, zobowiązali się przecież pracować jak najwydajniej, a weszliśmy roku wykonaliśmy nasz plan w 111 proc.

Plany miesięczne od stycznia br. są wykonywane z nadwyżką

7—10 proc. Praca w elektrowni trwa dzień i noc a robotnicy za żadną cenę nie chcą ustąpić zespołowi lubelskiemu.

Dzieci z Jarosławca słuchają radia

(kf) — Wielką sensację wśród najmłodszych obywateli z Jarosławca w pow. zamojskim wzbudziło zainstalowanie głośników w miejscowej szkole, którą odbudowała ludność po zniszczeniach z okresu okupacji własnymi rękami. Szkoła ta stała się w ramach Czynu Kongresowego i uruchomiono ją dnia 15 grudnia ub. roku. Dziś ma własne radio, stanowiące wielką pomoc w nauce i rozrywkę dla dzieci.

Dom Malarza w Puławach

(pl) — W czerwcu br. nastąpi uroczyste otwarcie Domu Malarza w Puławach. Odpowiedni obiekt jest obecnie remontowany i kompletuje się urządzenie koszt tem Lubelskiego Oddziału Zw. Zaw. Artystów Plastyków. Dom Malarza mieści się w pięknie położonej willi „Cienista” przy ul. Zielonej. Składa się ona z 4-ch pokoi na parterze i sali wystawowej, oraz pracowni malarskiej na piętrze. Dom Malarza będzie

służył lubelskim plastynom jako miejsce pracy, której wyniki będziemy mogli oglądać na „Wystawie jesiennej” w Lublinie.

Słuszne zarządzenia władz szkolnych w Zamościu

(mi) — Po ostatniej konferencji rejonowej nauczycielstwa w Zamościu dokonano wiele w unormowa

niu życia szkolnego młodzieży. Nawet pod względem formy zewnętrznej nastąpi pewne ujednolicenie i tak np. dyrekcja Gimn. Męskiego wydała zarządzenie, aby każdy uczeń na ubraniu i płaszczu nosił tarczę z numerem szkoły 502, zaś dyrekcja gimnazjum żeńskiego wydała przepisy, związane z ubiorem uczennic w szkole i na mieście. Ma on składać się z mundurka szkolnego, przepiśowego beretu, albo z obowiązującego munduru PWK.

Cukrownia „Opole” ma Stację Opieki nad Matką i Dzieckiem

(rz) — Pracownicy cukrowni „Opole” korzystają z nowootwartej placówki, niosącej pomoc ich rodzinom. Jest to Stacja Opieki nad Matką i Dzieckiem, uruchomiona w początkach kwietnia br. Mieści się ona w 4 jasnych poko

jach, które są stoiskiem zdrowia dla dzieci robotniczych. Kierownictwo stacji objęła dr Obrębow ska. Nie może ona uskarżać się na brak pacjentów, gdyż frekwencja zwiększa się stale.

Szczepienie przeciwgruźlicze

Na podstawie rozporządzenia Ministerstwa Zdrowia z dnia 7. VI. 1948 Nr E. IV. 38/2794/48 oraz zarządzenia Wojewody Lubelskiego z dn. 11. IV. 1949 r. ZM. 11. 9/2856/49 wzywamy ludność miasta Lublina w wieku 1 do 18 roku życia do poddania się szczepieniom przeciwgruźliczym.

Szczepienia przeprowadzają zespoły polsko - skandynawskie szczepionką B. C. G.

Szczepienia odbędą się w następujących punktach miasta:

1. ul. Krakowskie Przedmieście Nr 39,
2. ul. Bychawska 116 (szkoła pod stawowa Nr 1),
3. ul. św. Mikołaja 10 (szkoła pod stawowa Nr 3).

Należy zgłaszać się do najbliższego i tego samego punktu szczepienia trzy razy.

1. Do wykonania I próby w dniu 4, 5, 6 maja br. godz. 8—15,
2. do wykonania II próby w dniu 7, 10, 11 maja br. godz. 8—13
3. do właściwego szczepienia w dniu 12, 13, 14 maja br. godz. 8—13.

Próba I i II służy do wykrycia istniejącego już zakażenia gruźliczego. Zgłoszenie się dopiero w terminie II lub III jest bezcelowe i u takich osób szczepienie nie będzie mogło być wykonane.

Szczepienie jest bezpłatne. Rodzice i wychowawcy! Apelujemy do Was. Gruźlica to straszny wróg życia ludzkiego. Chronicie je przed niebezpieczeństwem. Szczepienie szczepionką B. C. G. uniemożliwia zarażenie się gruźlicą. Szczepienie nie wpływa ujemnie na rozwój szczepionych dzieci i jest zupełnie bezpieczne.

Prezydent miasta Lublina

(—) Mgr Stanisław Krzykała

Naczelnik Wydziału Zdrowia
Zarządu Miejskiego

(—) Dr med. Edmund Rupniewski 1031

Szewcy z Chełma wezwali

do współzawodnictwa kolegów z Lublina

(rz) — Niedawno dobieło się w Chełmie walne zebranie członków Spółdzielni Szewsko - Cholewkar.skiej „Praca”. Pomiędzy innymi powzięto na tym zebraniu uchwałę wezwania do współzawodnictwa pracy Lubelskiej Spółdzielni Szewców i Cholewkarzy „Praca”.

DROBNE OGŁOSZENIA

ZGUBY

ZGUBIONO kartę rejestracyjną wydaną przez RKU Kraśnik na nazwisko Król Paweł, zamieszkały Biłgoraj 1016 K

ZGUBIONO kartę rejestracyjną wydaną przez RKU Myślenice woj. Kraków na nazwisko Stachniczek Jan zamieszkały w Ostrowie, gmina Krystynopol, powiat Hrubieszów. 1011 G

ZGUBIONO kartę rejestracyjną wydaną przez RKU Kraśnik na nazwisko Marzec Stanisław zamieszkały kolonia Sol ska. 1017 K

ZGUBIONO kartę rejestracyjną wydaną przez RKU Zamość na nazwisko Padyjasek Zygfryd urodzony 20. XII. 1924 roku w Niedźwiedziej Górze, gm. Tyszowce, powiat Tomaszów Lubelski. 1015 G

POŁUDNIOWO LUBELSKA SPÓŁKA SAMOCHODOWA

Sp. z o. o. w Lublinie tel. 13-74.

Komunikacja samochodowa na trasie
LUBLIN — KRZCZONÓW — WYSOKIE
i z powrotem. 1009 K

SKŁAD SZKŁA I BAKELITU

KRYSTYNA ZACHAJKIEWICZ I JÓZEF PAROL
Lublin, ul. Radziwiłłowska 3, tel. 31-24

poleca po cenach niskich szkła: apteczne, perfumeryjne, laboratoryjne; korki, wyroby bakelitowe, oraz przyjmuje strzykawki do reperacji. Prowincka za zaliczeniem. 1023 K

UNIEWAŻNIAM skradzione tymczasowe zaświadczenie tożsamości wydane przez Zarząd Miasta Lublina na nazwisko Zambełli Helena, oraz męża legitymację transportowców samochodowych, zamieszkała w Lublinie ul. Żmigrod 6, 1030 G

UNIEWAŻNIAM zgubioną legitymację wydaną przez Inspektorat Szkolny Tomaszów Lubelski na nazwisko Dreher Stefania zamieszkała Rybnica, powiat Tomaszów Lubelski. 1012 G

ZGUBIONO kartę rejestracyjną wydaną przez RKU Zamość na nazwisko Byś Edward urodzony 1924 r. zamieszkały w Małoniżu, gmina Łaszczów, powiat Tomaszów Lubelski. 1013 G

UNIEWAŻNIAM zgubioną kartę rejestracyjną wydaną przez RKU Zamość na nazwisko Wyrostkiewicz Mieczysław zamieszkały w Łaszczowie, powiat Tomaszów Lubelski. 1014 G

ZGUBIONO kartę rejestracyjną wydaną przez RKU Kraśnik na nazwisko Czarnecki Zygmunt, zamieszkały Rzeczycą Ziemiańska, powiat Kraśnik. 1018 K

ZGUBIONO kartę rejestracyjną wydaną przez RKU Kraśnik na nazwisko Czarnecki Józef zamieszkały Rzeczycą Ziemiańska, powiat Kraśnik. 1019 K

UNIEWAŻNIAM zgubioną kartę rejestracyjną wydaną przez RKU Kraśnik na nazwisko Brzozowski Stanisław syn Józefa zamieszkały Jakubówce, gmina Annopol, powiat Kraśnik. 1020 G

ZGUBIONO książeczkę wojskową wydaną przez RKU Lublin — Powiat na nazwisko Paluch Bronisław zamieszkały Tomaszowice, gmina Jastków. 1021 G

ZGUBIONO książeczkę wojskową Nr 06392 wydaną przez RKU Lublin — Miasto na nazwisko Pięsto Stanisław. 1022 G

ZAGINEŁA pieczęć Spółdzielni Mieczarskiej w Łęcznej z odpowiedzialnością udziałami, którą się unieważnia. 1025 G

SKRADZIONO dowód osobisty, świadectwo wojskowe, oraz kartę rejestracyjną wydaną przez RKU Kraśnik na nazwisko Rota Jan zamieszkały Książomierz gmina Gościńsk. 1026 G

ZGUBIONO kartę rejestracyjną wydaną w 1945 r. przez RKU Lublin — Miasto na nazwisko Puzon Stefan. 1027 G

UNIEWAŻNIAM zgubione zaświadczenie rejestracji wojskowej wydane przez referat Wojskowy w Białymostku na nazwisko Grabarski Aleksander zamieszkały w Białymostku, gmina Białymostek, powiat Lublin. 1028 G

UNIEWAŻNIAM zaginioną pieczęć z godłem i na piśmie Woj. Likwidator do akcji siewnej w Lublinie. W Czarnecki. 1032 G

R O Z N E

WULKANIZACJA opon i detek rowerowych i samochodowych wykonuje Ni ziolek Edward Łuków, ul. Chłapińskiego 33. 961 K

OGŁASZAJCIE SIĘ

W

Sztandarze

L u d u

W sobotę, dn. 30 kwietnia br. nastąpi uruchomienie Gospody Spółdzielczej L. S. S. przy ul. Peowłaków 10 1010

Kuchnia wyborowa, obfite śniadania, obiady i kolacje popularne oraz dania a la carte. Ceny bez doliczania procentu za obsługę.
W - I - E - C - Z - O - R - E - M D - A - N - C - I - N - G

Sprzedż materiałów budowlanych

Lublin, ul. Piłsudskiego 9
Tel. 17-06 1004K

Salczyński i Janczarek

„Murowany” Czyn 1-Majowy pracowników Spół. Przedsiębiorstwa Budowlanego

Wczoraj w godzinach rannych odwiedziliśmy niektóre budowy prowadzone przez Spółeczne Przedsiębiorstwo Budowlane. Jak wszędzie, tak i tu praca wre, tym bardziej, że niektóre roboty trzeba wykończyć przed dniem 1 Maja, gdyż zobowiązali się do tego pracownicy w ramach Czynu 1-Majowego.

Na budowie w Rynku prace nad wykonaniem zobowiązań dobiegają końca. W robotach przeszkodziły wprawdzie deszcze, które padały w ub. tygodniu. Noszenie materiałów

utrudnia tu ciasnota klatek schodowych, które muszą zachować swój starodawny charakter architektoniczny.

Widząc pośpiech murarzy, cieśli i pomocników, sprawność z jaką wykonują swą pracę oraz ich dobry humor, wierzymy, że zobowiązania wykonają z łatwością.

Podobne tempo widzimy przy budowie gmachu Urzędu Zatrudnienia. Betonowanie ław fundamentowych ma się tu ku końcowi. Nazajutrz odbędzie się tu „zakładne” — uroczystość wmurowania aktu erekcyjnego pod budującą się siedzibę tej ważnej instytucji.

Mimo, że czas nagli, zatrzymujemy się na chwilę przy nowej, nieużywanej jeszcze betoniarni. Betoniarka to jak każda inna, z tą tylko różnicą, że na małej przysrubowanej do niej tabliczce czytamy: „Typ B 300, Nr 1, Rok bud. 1949” — a więc jest to pierwsza betoniarka powojennej produkcji polskiej.

Udajemy się na teren ZEOL-u przy ulicy Fabrycznej Nr 17, gdzie wznoszony jest budynek administracyjny tej instytucji. Zobowiązanie 1-Majowe, obejmujące wykonanie więźby dachowej oraz pokrycie dachu blachą, pracownicy mają już poza sobą i przystąpili teraz do wznoszenia ścianek działowych, przybijania „podsufitek” i trzcinowania oraz tynkowania stropów.

Zobowiązania 1-Majowe — wykonanie murów i zabetonowanie stropów kondygnacji I piętra przy ul. Długiej 6, gdzie buduje się dom mieszkalny dla pracowników ZEOL — jest też na wykończeniu. Część murarzy wznosi już mury kondygnacji II piętra.

Na terenie, gdzie będą się wznosiły mury gmachu Instytutu Fizyko-Chemicznego UMCS, na placu przy wylocie ulic Skłodowskiej, Piechoty i Orlicz-Dreszera przystępuje się już do prac przygotowawczych.

Na przeciwnym krańcu „Dzielnicy Uniwersyteckiej” u zbiegu ulic Godebskiego i Langiewicza, gdzie staną domy akademickie, też mieliśmy możliwość oglądania robót przy

gotowawczych. Zwożone jest wapno i zakłada się instalację, która będzie dostarczała wody dla potrzeb budowy.

Przy ul. Króla Leszczyńskiego roboty przy wykopach fundamentów pod jeden z budynków Wydziału Rolnego UMCS dobiegają końca. W przyszłym tygodniu przystąpią tu do roboty murarze.

Jak widać z powyższego „murowany” Czyn 1-Majowy SPB nie był czczą przechwałką. W cegle, wapie i betonie został wykonany z poważną nawiązką.

F. Pr.

Zespół »Żywego Słowa« toruje drogi w repertuarze świetlicowym

W środę 27 bm. odbył się w Lublinie zamknięty pokaz audycji świetlicowych w wykonaniu zespołu „Żywego słowa”, prowadzonego przez inspektora oświatowo-kulturalny przy Sp. Wyd. „Czytelnik”. Program obejmował kilka wierszy współczesnych poetów; utwory literackie, podane w nowej formie przez udratyzowanie tekstu z podziałem na role. Zebrani usłyszeli w ten sposób opracowaną nowelę Sienkiewicza „Latarnik” na tle preludium chopinowskich, oraz nowelki B. Prusa „Żywy telegraf”, „Kamizelka” i fragment z „Katarzynki”.

Przy porównaniu repertuaru zespołu „Żywego Słowa” z programem różnych obchodów świetlicowych na terenie miasta, uderza słuchacza nie tylko trafny wybór utworów o wysokiej wartości literackiej, ale i doskonałe zharmonizowanie problemów poruszanych przez autorów z zagadnieniami życia współczesnego. Nowele „Latarnik” i „Żywy Telegraf” to wspaniały punkt programu w repertuarze Tygodnia Oświaty i Książki. Opracowanie artykułu Adama Mickiewicza z „Trybuny Ludów” w formie dysputy przekonuje słuchacza, że żywe i aktualne dziś problemy zaprzętały mózg wieszcz narodu o cały wiek wcześniej, lecz ukrywano to przed kształcą się młodziemżę ze względu na interesy reżimu kapitalistycznego.

Udratyzowana forma utworu literackiego przemawia o wiele silniej do duszy słuchacza, pozostawia w niej głębsze ślady i to jest wielką zaletą programu zespołu „Żywego słowa”, który pierwszy na terenie Lublina czynił wyłom w utartym szablono wym sposobie układania i podawania audycji świetlicowych. Występy tego zespołu są pierwszym krokiem ku podniesieniu poziomu artystycznego i pogłębieniu treści repertuaru świetlicowych zespołów amatorskich, czemu

Czyn 1-Majowy

ODCINEK UL. ŻABIEJ
UPORZĄDKOWAŁA SPÓŁDZIELNIA KIEROWCÓW

Pracownicy Spółdzielni Kierowców i Prac. Samochodowych w Lublinie w ramach swego Czynu 1-Majowego poświęcili łącznie 636 godzin roboczych na prace związane z odbagnieniem i uporządkowaniem ul. Żabiej na odcinku przylegającym do spółdzielni oraz na urządzenie placu sportowego na terenie spółdzielni.

Ponieważ zaplanowane roboty nie mogły być ukończone w całości na dzień Święta Pracy, pracownicy

spółdzielni zobowiązali się poświęcić na ich dokończenie dalszych 400 godzin pracy po 1 maja.

PRZEDTERMINOWO CZYN

1-MAJOWY WYKONAŁA

CENTRALA SPÓŁDZ. MLECZARSKO - JAJCZARSKICH

Pracownicy Centr. Spółdz. Mleczarsko - Jajczarskich w ramach uchwalonego Czynu 1-Majowego zobowiązali się w ciągu miesiąca kwietnia skupić i wyeksportować 80 wagonów jaj. Dzięki wyteżonej pracy całego personelu Centrali uchwala ta została wykonana przedterminowo w dniu 27 kwietnia. Z ogólnej ilości 80 wagonów — 23 zostało wysłane za granicę, reszta zaś poszła na zaopatrzenie światła pracy w okęgach przemysłowych kraju. (AK)

TOR ZAOSZCZĘDZIŁ 749.648 ZŁ

Załoga warsztatowa Technicznej Obsługi Rolnictwa swoje zobowiązanie 1 majowe, które polegało na pracach rozbiórkowych złomu traktorowego i narzędzi rolniczych, wysyłce złomu, wycenieniu części traktorowych, wysyłce części niekuranrowych i remoncie szopy wykonała w dniu 28 kwietnia br. Przy pracach tych pracownicy fizyczni i umysłowi przepracowali ogólnie 1.898 godzin bezpłatnie zaoszczędzając w ten sposób państwu 749.648 złotych.

Szkolenie ideologiczne sędziów

Dnia 26 bm. przy Sądzie Apelacyjnym w Lublinie rozpoczął się kurs samokształceniowy sędziów i prokuratorów liczący 30 uczestników. Przedmiotem szkolenia są zagadnienia materializmu naukowego,

ruchu robotniczego oraz państwa i prawa. Otwarcia kursu dokonał prezes Apelacji tow. M. Mazur.

Podobny kurs rozpoczyna się w Zamościu w dniu dzisiejszym.

Sport

Obóz dla żużlowców przełożony



Termin obozu dla żużlowców, który odbędzie się w Lublinie, przełożony został na 9—20 maja. Liczbę uczestników obozu powiększono do 35 zawodników.

W ramach obozu odbędzie się pierwsza eliminacja do I Ligi żużlowej (o wejście lub spadek). W eliminacji wezmą udział cztery drużyny, zajmujące ostatnie miejsca w I Lidze. Są to: „Skra—Okecie”, GKM Gdańsk, Tramwajarz i DKS Łódź. Dwie drużyny, które zajmą pierwsze i drugie miejsce, odbędą jesz-

cze drugą eliminację z Gwardią — Polonią (Bydgoszcz) i Pogonią (Kartowice). Te ostatnie zajmują obecnie 3-cie i 4-te miejsce w II Lidze. Druga eliminacja odbędzie się 22 maja w Bydgoszczy i wyłoni ostatecznie dwa zespoły, które wejdą do I Ligi. Pozostałe walczyć będą w II Lidze.

ZS GWARDIA W LUBARTOWIE ZORGANIZOWAŁA SEKCJĘ PIŁKI NOŻNEJ

Na terenie Lubartowa miejscowy klub ZS Gwardia zorganizował drużynę piłki nożnej, która w najbliższym czasie zostanie zgłoszona i zarejestrowana w Lubelskim OZPN.

Na szczególne wyróżnienie zasługuje komendant powiatowy ORMO, plutonowy Jan Gil, który nie szczędził wysiłku przy zdobywaniu funduszu na sprzęt piłkarski. (i)

— O —
GWARDIA ZAMOJSKA PRZYGOTOWUJE SIĘ DO BIEGU NARODOWEGO

Członkowie ZS Gwardia w Zamościu ćwiczą biegi na przelaj, przygotowując się do Biegu Narodowego. Treningami kieruje ppor. Korczak.

Sportowcy Gwardii wezmą również udział w defiladzie sportowej w dniu Święta Pracy. (i)

— O —
ODZNACZENIE PREZESA ŁOZLA PROF. SPUNDY I 17 ZAWODNIKÓW ODZNAKAMI PZLA

Srebrną odznaką PZLA odznaczony został prezes ŁOZLA prof. Antoni Spunda. Jednocześnie przyznane zostały brązowe znaczki PZLA następującym zawodnikom: Gazeckiemu, Michonowi St., Kramkowi, Kuśmirkowi II, Porwałowi, Rogozińskiemu (wszyscy z ZS Gwardia), Kifnerowi, Ryńskiemu, Steynowi, Tonasikowi, Wąchockiemu H., Wąchockiemu R., Wentlandowi, Zwołńskiemu (wszyscy z MKS-u) oraz Flisowi, Michonowi R i Pawlikowi (z Lublinianki).

Dokąd dziś idziemy

KINA

„APOLLO” — „Miłość cygańska”.

(film ang.) g. 15.45, 18. 20.15

BAŁTYK: „Wiosna”

15.30, 17.30, 19.30

RIALTO: „Przełucie”

15.00, 17.30, 20.00.

TEATR

TEATR MIEJSKI:

Godz. 18 — Akademia 1-Majowa

TEATR MUZYCZNY:

Nieczynny

Pogotowie Ratunkowe tel. 22-79
Straż Pożarna tel. 08
Komenda Miasta M. O. tel. 23-83

DYŻUR APTEK:

Krak. Przedm. 3, Krak. Przedm. 54, Bychawska 42 i Kalinowszczyzna 44.

Radio

SOBOTA, 30 kwiecień

Wiadomości: 6.10, 7.00, 8.00, 12.00, 16.00, 17.45, 20.00, 23.00.

Wszechnica: 9.30.

5.20 Koncert dla świata pracy. 9.30 „Daleko od Moskwy” — pow. W. Ażajewa, odc. 21. 9.15 Audycja ZNP. 12.20 Koncert solistów. 12.45 Audycja dla wsi. 15.30 „Legenda o nadmorskiej sośnie”. 16.15 1 Maja — święto walki i pracy — audycja dla młodzieży. 16.45 „Przy sobocie o robotę”. 18.00 Suita pierwszomajowa. 18.30 Muzyka ludowa. 19.00 Audycja KCZZ. 19.15 Piotr Degeiter — autor „Międzynarodówki”. 19.25 Koncert rozrywkowy. 21.00 Pieśni masowe i rewolucyjne. 22.00 Muzyka taneczna.

Podziękowanie

Komenda Okręgowego Szpitala Wojakowskiego składa podziękowanie Lubelskiemu Oddziałowi TPZ za pomoc w radiofonizowaniu szpitala oraz za ofiarowane dla chorych żołnierzy na święto 1 Maja papierosy.

Chorzy tego szpitala składają serdeczne podziękowanie kołu TPZ przy Państw. Gimn. Gospodarczym za przedstawienie urzędzone dla nich w dn. 27 bm.

3 wystawy książek w Tygodniu Oświaty, Książki i Prasy

W dniu 28 bm. odbyło się wspólne zebranie sekcji wystawowej Miejskiego Komitetu Obywatelskiego „Tygodnia Oświaty, Książki i Prasy” oraz lubelskiego koła Zw. Bibliotekarzy i Archiwistów Polskich celem omówienia organizacji wystaw książki i prasy w dniach od 1 do 8 maja br.

Zebraniu przewodniczył ob. mgr Skoczylas. W toku dyskusji ustalono, że w ramach „Tygodnia” urządzane będą na terenie Lublina 3 wystawy książki i prasy. Tematem pierwszej wystawy będzie „Dorobek wydawniczy Polski Ludowej”. Wystawę tę zorganizuje Miejska Biblioteka Publiczna im. H. Łopacińskiego przy współudziale Zw. Bibliotekarzy i Archiwistów. Zw. Księgarzy i Wydawców prasowych. Wystawą miejscę się będzie „Dorobek wydawniczy Polski Ludowej”. Wystawę tę zorganizuje Miejska Biblioteka Publiczna im. H. Łopacińskiego przy współudziale Zw. Bibliotekarzy i Archiwistów. Zw. Księgarzy i Wydawców prasowych.

Wystawę drugą pn. „Biblioteki naukowe w służbie społecznej” urządzi Biblioteka Uniwersytecka M. Curie Skłodowskiej w czytelni przy ul. Staszica 4. Otwarcie odbędzie się w dniu 2 maja o godz. 12.

„Walka klasy robotniczej o wyzolenie w literaturze” — to temat trzeciej wystawy, organizowanej przez Bibliotekę Okręgową Komisji Zw. Zawodowych w lokalu przy ul. Krak. Przedm. 21. Otwarcie jej nastąpi w dniu 1 maja o godz. 10.

Dla większego spopularyzowania książki Zw. Księgarzy zwróci spe-

cialną uwagę na atrakcyjne i estetyczne urządzenie witryn sklepów księgarskich.

Na zakończenie zebrania członkowie koła Zw. Bibliotekarzy i Archiwistów Polskich uchwalili rezolucję, w której zgłaszają ochotny akces do prac przy organizacji imprez „Tygodnia Oświaty, Książki i Prasy”.

W LUBELSKIM BRUKU

Czarna manna

W czasach biblijnych dobrze była znana wszystkim manna niebieska. Sytała się ona wprost z chmur, a ludzie wychwalali to tajemnicze zjawisko. Chociaż wiele tysięcy lat upłynęło od tej chwili, zasadniczo nic się nie zmieniło. Na głowy bogobojnych przechodniów idących spokojnie ulicami miasta od czasu do czasu syje się manna innego rodzaju: jest trochę czarna i składa się z kurzu, „farfocli” wszelkiego rodzaju oraz dobrze wypasionych pcheł. Przyczyna tych „opadów” tkwi nie w żadnych tajemnych siłach, a po prostu w niechlujstwie mieszkańców dużych kamienic, którzy trzepią pościel i meble na balkonach zewnętrznych

Chcemy pokoju

Wypowiedzi kobiet w związku z ankietą pokoju „Sztandaru Ludu“

OB. MARIA IWANŃSKA, robotnica z PMT.

Któżby chciał wojny! Tylko amerykańscy fabrykanci armat i handlarze broni, którzy na naszych cierpieniach i naszej nędzy wzbogacili się. Straciłam na wojnie najbliższą rodzinę. Przeszłam bardzo wiele. Po strasznych tych przeżyciach pragnę jak wszystkie kobiety pokoju.

Wojna to rozbić rodziny, to zniszczenie tego co lud pracujący z takim trudem odbudowuje. Chcę spokojnie wychować moje dziecko, by wyrosło na dzielnego, prawego obywatela Polski Ludowej.

ANTONINA KALICKA, Radawiec Duży, pow. lubelski.

W czasie minionej wojny straciłam męża i przez długie 6 lat z małym chorym dzieckiem tułałam się po obcych, walcząc o kawałek chleba dla nas obojga. Poznałam wszystkie okropności wojny.

Wierzę, że silna wola milionów ludzi może ocalić pokój. My kobiety polskie nie chcemy wojny, bo nie chcemy więcej cierpieć. O wojnie mogą dziś mówić i pragnąć jej tylko ludzie, którzy w piersiach zamiast serca mają sakiewkę ze złotem.

Wierzę, że jeśli wszystkie kobiety na świecie tak będą pojmowały dzisiejszą sprawę wojny i pokoju, to plany podżegaczy wojennych spalą na panewce. Kobiety nie pozwolą, aby ich mężowie i synowie umierali za sprawę milionerów amerykańskich.

DANUTA BORKOWSKA z Łopienika, w pow. krasnostawskim.

Nie ma chyba na świecie kobiety, która nie pragnie pokoju. Wojna nie niszczy i nieszczęście. Wojna zabrała mi męża. Pozostałam sama z dwiema córeczkami. Na własnej skórze zaznałam wszystkich okropności wojny. Pragnę pokoju. Chciałabym wychować w pokoju moje dzieci, by nigdy nie zaznały już więcej nieszczęścia wojny.

A oto wypowiedzi gospodyń domu, członkiń Koła Blokowego Nr 3 Ligi Kobiet.

OB. MARIA KLECHA, żona szofera, zatrudnionego w Centrali Mięsnej.

„My, kobiety gospodynie domowe nie chcemy wojny. Nie straciłam

wprawdzie nikogo z mej rodziny, ale dość się napatrzyłam na okropności wojny, by pragnąć jak najgoręcej pokoju. Wierzę, że nasz potężny sojusznik Zw. Radziecki, który dopomógł nam w odzyskaniu Ojczyzny potrafi nam również pomóc w zachowaniu pokoju.

MARIA JABŁOŃSKA.

„Dość było rozlewu krwi, dość ludzi wyginęło w obozach. Pragniemy pokoju, pokoju i jeszcze raz pokoju“.

STANISŁAWA CIOSTEK.

„Jestem ofiarą wojny. Cała moja rodzina zginęła na wojnie, a ja zostałam kaleką, bez nogi. Nam ludziom

prostym wojna przynosi tylko nieszczęście. Czyż muszę dodawać, że z całej duszy pragnę pokoju“.

BARBARA BIJAK.

„Pragnę pokoju, abym mogła wychować swoje dzieci dla dobra państwa polskiego“.

OB. ANTONIAK.

„Straciłam na wojnie męża. Miliony kobiet są w takiej samej sytuacji. Wystarczy ofiar, chcemy pokoju“.

IRENA KANIA.

„Przeżyłam już jedną wojnę i wiem co to słowo oznacza. Pragnę pokoju, tylko pokoju, by nie było nawet mowy o wojnie“.

NASZA WZMOŻONA PRACA będzie najlepszą odpowiedzią podżegaczom wojennym

Ostry turkot maszyn do szycia wypełnia halę produkcyjną. Jasne i ciemne głowy kobiecie pochyłają się w pracy. Sprawne ręce



zamieniają co chwilę uszyty krój na „surowy“. Nikt nie zwraca na mnie uwagi. Ani jedna kobieta nie unosi głowy spod maszyn, aby spojrzeć na intruza. Są całkowicie pochłonięte pracą. Nic dziwnego, w ramach czynu 1-Majowego załoga Państwowej Fabryki Obuwia im. Buczka zobo-

wiązała się wykonać plan miesięczny w 125 proc., a Święto Pracy już blisko.

Każda kobieta zdaje sobie sprawę z odpowiedzialności jaką na niej spoczywa, rozumie, że w jej rękach spoczywa honor załogi. Toteż każda stara się pracować jak tylko może najlepiej.

Zatrzymuję się przy długim, niskim stole szewskim. Tu „ładuje“ produkcja z całej hali, do rąk młodzieńczej, drobnej, jasnowłosej kobiety, która dziurkuje cholewki. Z zainteresowaniem śledzę ruchy jej długich, smukłych palców. Są tak zawrotnie szybkie, że aż w oczach miga.

Janina Gorzkowska, tak nazywa się dziurkarka, wykonuje 200 proc. normy. Zamiast 400 par cholewek, dziurkuje 800 par. Jeszcze do niedawna pracę tę wykonywały dwie robotnice, które razem dziurkowały dziennie 650 par. Obecnie tow. Gorzkowska sama dziurkuje i jeszcze znacznie przekracza normę dwóch dziurkarek.

„Na czym polega wasza sprawa?“ — pytam z zaciekawieniem.

Tow. Gorzkowska, nie przerywając ani na chwilę pracy, ani nie podnosząc na mnie wzroku, tłumaczy:

— Na kilku dodatkowych ruchach palców. Pozwalają mi one z nieomylną dokładnością wyćzuć odległość dziurek. Wiele zależy też od odpowiedniego rozplanowania pracy.

Pewno bardzo się męczycie wykonując tak wielką normę?

— Nic podobnego — śmieje się tow. Gorzkowska. — Przeciwnie, przed tym, gdy wyrabiałam mniej, męczyłam się daleko więcej.

Jeszcze w marcu dziurkowała tow. Gorzkowska „tylko“ 650 par dziennie, ale w kwietniu, w ramach czynu 1-majowego podniosła swą normę do obecnej wysokości.

Nasza wzmożona praca — mówi tow. Gorzkowska, — to najlepsza odpowiedź tym, którzy chcą wciągnąć świat w nowe nieszczęście, w nową wojnę. Byłam jeszcze bardzo młoda gdy rozpoczęła się wojna. Mam jednak aż nazbyt dobrze w pamięci wszystkie jej okropności. Mam małe dziecko, pragnę, by wzrastało w pokoju, miało radosne, lepsze od mego dzieciństwo, chcę je wychować na dobrego obywatela Polski Socjalistycznej.

Gog.

Czyn 1-Majowy Koła Ligi Kobiet Urzędu Wojewódzkiego



Zawsze aktywne koło Ligi Kobiet przy Urzędzie Wojewódzkim wystąpiło z pięknym Czynem 1-Majowym. Koło zorganizowało ogródek jordanowski dla dzieci swych członkiń oraz pracowników państwowych.

Ogródek mieści się przy ul. Spokojnej w obrębie budynków Urzędu Wojewódzkiego. Położony z dala od zgiełku i kurzu zapewni dzieciom przebywanie na świeżym, zdrowym powietrzu pod należytą opieką.

Ogródek został wyposażony we wszystko to, co może dzieciom sprawić radość i umilić czas. Pomyślano o brodziku, piaskownicy, o przyrządach do gimnastyki itp. Jest tam również weranda, która umożliwi dzieciom wypoczątek i leżakowanie.

Koło Ligi Kobiet przy U. S.

Czynem 1-Majowym koła Ligi Kobiet przy US jest uruchomienie własnej Stacji Opieki nad Matką i Dzieckiem.

Stacja obejmie swym zasięgiem 80 dzieci w wieku do lat 8. Są to dzieci członkiń koła LK oraz pracowników US. Dzieci znajdować się będą pod stałą opieką lekarską. Każde z nich będzie miało swą kartotekę, do której, po dokładnym zbadaniu dziecka, lekarka zanotuje swe uwagi. Matki będą otrzymywały wskazówki jak dzieci odżywiać, wychowywać itp.

Stacja będzie czynna przez 4 dni w tygodniu (w środy, czwartki, piątki i soboty) w godzinach od 17 do 20. Pomocy lekarskiej udzielać będzie członkini Koła, lekarka Ordynska, asystent kliniki dziecięcej, która bezinteresownie ofiarowała swą pracę.

Ale lepiej by było gdyby nie leciał. Podszedł do samolotu takim niedbalym, obojętnym krokiem, potrząsał rękawiczką po skrzydłach maszynki niegorszał. Jak gdyby latał przez całe życie, — zajął do kabiny a tam... trzyletnia dziewczynka w kosmatym kapturku — pasażerka! I tak odbył Kostia swój chrzest powietrzny w mało bohaterским towarzystwie: dziewczynka przez cały czas dokazywała, mama jej była pogrążona w drzemce, Kostia mdliło.

W Irkucku Kostia długo próżnował. W ciągu trzech tygodni przejechał cały swój zarobek, przeniósł się na peryferie, stołował się w garkuchniach, jadł pieczonego chłiuza i grzbiet dzikiej kozy, a wieczorami spacerował po wybrzeżu Angary z dziewczętami — Jakutkami i Buriatkami ze szkoły narodowej. Z nudy zaczął czytać. Na nieszczęście nawinął mu się „Martin Eden“.

Tę diabelską książkę Kostia połknął jednym tchem, w ciągu jednej nocy, a rano postanowił, że i sam może napisać podobną o sobie.

Wypalił wiele fajek i zużył wiele papieru. Codziennie ważył w ręce to co napisał: mało! Wiedział teraz, że zostanie znakomitym pisarzem, ale w tym celu trzeba było wiele napisać.

Pewnego razu przyszedł do wniosku, że napisał dostateczną ilość... Wziął prześcieradło, rzucił do niego wszystko co napisał i powłócił do Redakcji. Powiedziano mu, żeby przyszedł po dwóch tygodniach. Spędził te dwa tygodnie spokojnie, jako człowiek, który wykonał swoje dzieło i oczekuje nagrody.

(C. d. n.)



Pewnego razu życie to obrzydło Kości. Rzucił kilof i udał się nad Lenę. Nad Leną ludzie chodzą po złocie, na złocie śpią, złotem gacą chaty.

Nad Leną było złoto, dużo złota. Nazywano je pogardliwie „złotkiem“. Dlaczego nie dostało się do rąk Kości? Czy oszczędzał siebie? Zapytajcie o to w Badajbo a opowiedzą wam o Kości Łobasie legendy. Przedostawał się do takich strasznych szczelin, że wydawały się gotowym grobem. Mówią, że dach drżał nad jego głową gdy oddychał. Starcy za pół litra pokazywali mu miejsca, gdzie kiedyś były „złote okazy“ — szczególnie bogate sztolnie.

— Tylko wejście tam jest zapieczętowane. Wszystkie zawałone.

Ale Kości wstrząsał uparcie kudłami: — odpieczętujcie.

I odpieczętował. Wpełzał na brzuchu do tych mrocznych wąskich nor po wodzie i błocie. Ciało jego tłukło się o ostre występy, mokre nogi drętwiały, a on pełznął. Pełznął ze ściśniętymi zębami przy-

ciskając do siebie łopatę i szufłę, przywiązawszy na szyi pudełko zapalek, przymocowawszy na plecach worek z żywnością i świecami. A za nim, turkocąc po kamieniach, ciągnęła się przywiązana do nogi „barka“ — bania z wodą.

W tej mokrej cuchnącej jamie Kości mieszkał i pracował całymi tygodniami, dopóki starczyło świec. Ale widocznie na próżno Kości Łobas palił świece, na próżno przetrzasał góry ziemi. Bóg Powodzenia nawet nie spojrzał na jego świece. Samorodka nie było.

A obok, w tej samej kopalni na hałdzie, gdzie grzebią w święta baby i dzieci, student — górnik, który przyjechał na praktykę, znalazł bez trudu samorodek trzykilowy.

Trzy kilot! Tego Kości nie mógł wytrzymać. Cisnął przekłętą łopatę, cisnął szufłę i „barkę“ i opuścił kopalnię. Zaczęła się zima. Ale i to nie powstrzymało Kości. Do diabła! Nie zostanie tu ani na jeden dzień, na tej ślepej i zwodniczej ziemi.

Owinął nogi gazetą, napchał do butów siano i poszedł pieszo przez tajgę do Kireńska. Szedł przez wiele dni i inny człowiek niż Kości, uważałby że tego przejścia przez góry lodowe i tajgę wystarczy, aby czuć się nasyconym przygodami po gardło.

A Kostia mruczał:

— Pechowiec ze mną! Scyzoryk.

W ten sposób przedostał się do „Żyluchy“¹⁾ do Irkucka, to piezo to z taborem, to pędząc końmi, a od Wiercholeńska na samolocie.

¹⁾ Żyluchą w języku poszukiwaczy złota nad Leną nazywają się osady położone już na magistrali.